

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok I.

Tarnów, dnia 30 października 1918 - 2005 r. (87 lat)

Nr. 2.

TARNÓW WOLNY!!!

30 PAŹDZIERNIKA 1918 ROKU



Przejęte niezmierną radością oznajmiamy do niedawna ujarzmione a dziś wolne Narody, że ich zła macocha

AUSTRYA-WIEDŹMA

operowana w Zakładzie Wilhelma, zmarła po ciężkich kurczach na uwiad starczy, przeklęta przez wszystkich, którzy mieli nieszczęście z nią się zetknąć.

Ohydny jej pogrzeb odbył się w tych dniach na polach Macedonii, nad Piawą i za Renem.

Niech odpoczywa w wiecznym spokoju i niechaj nigdy nie doczeka się zmartwychwstania

POLACY

CZECHO-SŁOWACY

JUGOSŁOWIANIE

Zakład pogrzebowy Wilsona i S-ki

„Klepsydra” upamiętniająca upadek Austro-Węgier w październiku 1918 roku

Na obecną chwilę nasza Redakcja i Administracja podaje najszybsze i najobfitsze w treść informacje o sytuacji w naszym mieście dla satysfakcji intelektualnej naszych czytelników. Adres Redakcja i Administracja ul. Nowa 4, Urząd Miasta Tarnowa 2005 r., Telefon na naszą automatyczną centralę +48 14 63 12 400, posiadamy także numer faxowy +48 14 62 15 308

Święto Niepodległości w Tarnowie

Krew popłynęła Dunajcem



Linia obronna na rzece Dunajec - okolice Tarnowa

W początku ubiegłego (XX) wieku krążyła po Tarnowie i okolicy legenda, iż Polska dotąd nie odzyska niepodległości, dopóki wody Dunajca u stóp góry św. Marcina nie zaczerwieni się od krwi. Przepowiadano w ten sposób, jakieś straszne, mające wkrótce nadejść wojenne kataklizmy, kończące się jednak radosnym, długo oczekiwanym dniem, w którym Polska odzyska pełną niepodległość. Pierwsza większa bitwa I Brygady Legionów Polskich stoczona została pod Tarnowem, tuż za górą św. Marcina pod Łowczówkiem, w Wigilię i Boże Narodzenie 1914 r. To wtedy właśnie wody Dunajca miały się zaczerwienić od krwi, gdy przez tę rzekę przewożono rannych.



Święto Niepodległości obchodzone jest w dniu 11 listopada, czyli na świętego Marcina, który był legionistą rzymskim, przedstawionym w ikonografii jako jeździec na białym koniu, okryty szkarłatnym płaszczem.

W oczekiwaniu na wolność

Dla Tarnowa pierwszym dniem wolności był dzień 31 października 1918 r. Wydarzenia tego czasu przedstawiano już wielokrotnie w różnego rodzaju publikacjach w oparciu o mniej lub więcej wiarygodne źródła. Opublikowane też niedawno zostały dwie relacje ludzi biorących bezpośredni udział w tych wydarzeniach. Emanuela Jakubiczki, ówczesnego kapitana w batalionie zapasowym 20. nowosądeckiego pułku piechoty, stacjonującego wówczas w Tarnowie, opublikowaną w tomie zatytułowanym "Listopad 1918 we wspomnieniach i

relacjach" przez Piotra Łassowskiego i Piotra Staweckiego, oraz relację zdymisjonowanego oficera tegoż pułku, wcześniej zaś oficera legionowego, należącego do POW, Jana Stylińskiego, opublikowaną w majowym numerze "Pogoni" z 1993 r. Cenna jest zwłaszcza relacja Stylińskiego, który wraz z Władysławem Dziadoszem, też byłym oficerem legionowym, przygotował przewrót wojskowy w Tarnowie w nocy z 30 na 31 października 1918 r. Relacja Jakubiczki jest mniej ściśła i bardzo wyolbrzymiająca jego rolę w tych wydarzeniach.

Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że działania niepodległościowe polityków cywilnych były skoordynowane z działaniami wojskowymi, ale przebiegały dwoma torami. Tadeusz Tertil w dniu 30 października przewodniczył posiedzeniu Rady Miasta Tarnowa, które odbyło się o godzinie 18-tej. Wzięło w nim udział 26 radnych.

Posiedzenie dnia 30 października 1918

Obecnych radnych 26.

P.P. Baron (Eliasz) – Bruch – Chciuk – Gutowski – Jana – Kościółek – Kusz – Margulies – Maschler Ignacy – Dr Merz – Michalski – Dr Mütz – Silberpfenig – Silbiger – Szasko – Szubert – Rubin (Wilhelm) – Wiatr – Wojciechowski – Dr Zbigniewicz – Zając (Józef) – Styliński – Izraelowicz – Koniuszy – Kostecki.

Przewodniczy burmistrz dr Tertil.

Ponieważ o godz. 5½ wieczorem nie było wymaganego kompletu do załatwienia spraw na porządku dziennym będących – przeto odroczono posiedzenie do godz. 6 wieczorem z powołaniem zastępców. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia i takowy przyjęto bez zarzutu.

Przewodniczący stawia wniosek:

„Rada m. oświadcza, że Tarnów oddaje się poleceniom rządu warszawskiego – i że organowi rządowemu utworzonemu przez Radę Regencyjną da posłuch.

Rada nagłóść wniosku oraz meritum uchwaliła.

Przewodniczący zawiadamia – że z rozwiązaniem Koła Polskiego przestał być jego prezesem – dziękuje za umożliwienie mu prowadzenia prezesury – i prosi wobec tego że wybrano go członkiem komisji likwidacyjnej o zezwolenie na prowadzenie tej czynności patriotycznej.

Rada wniosek ten jednomyślnie przyjęła.

Przewodniczący stawia nagły wniosek by wysłać telegramy gratulacyjne do Państwa Czeskiego i południowo-słowiańskiego z tem – że Rada miejska ciesząc się z uzyskanej ojczyzny i wolności składa tym Państwom życzenia pomyślnego rozwoju.

Następnie referuje wiceburmistrz Dr Mütz sprawę kooptowania członków Rady miejskiej i wnosi:

Rada miejska uchwała:

Na czas urzędowania Rady w obecnym składzie kooptuje się ze sfer osób z organizacji narodowych i społecznych 8-miu jako członków rady miejskiej i 4-ech na ich zastępców. Rada miejska postanawia, że uchwały zapadłe większością głosów przy udziale skooptowanych członków, obowiązują bezwarunkowo i mniejszość – i że uchwałąm tym przyznaje moc obowiązującą bierze za nie odpowiedzialność. Wzywa się Magistrat aby wszedł w układy z odnośnymi, dla wydelegowania osób ich zaufania do Rady miejskiej i przedłożył w możliwie najkrótszym czasie Radzie wnioski.

Fotografia zrobiona z posiedzenia Rady Miasta z dnia 30 października 1918 roku

Otóż otwierając to posiedzenie postawił on następujący, nieco dziwny wniosek: „Rada Miasta oświadcza, że Tarnów oddaje się poleceniom rządu warszawskiego i że organowi rządowemu utworzonemu przez Radę Regencyjną da posłuch”. Stał więc na gruncie legalizmu. Rada Regencyjna, utworzona 12 września 1917 roku w Warszawie przez Niemców, nie miała najlepszej opinii w obozie niepodległościowym, zwłaszcza legionowym. Tertil najprawdopodobniej nic nie wiedział o mającym nastąpić za parę godzin przewrocie wojskowym w Tarnowie, kierowanym przez byłych legionistów – albo wiedział bardzo niewiele.

Natomiast w październiku 1918 r. na rozkaz pułkownika Bolesława Roji z Krakowa, Władysław Dziadosz, jako komendant obwodu tarnowskiego, organizuje tajną Polską Organizację Wojskową. Jan Styliński organizował zaś POW w samym Tarnowie. Styliński i Dziadosz doszli do przekonania, że sytuacja w mieście dojrzała do przewrotu już wieczorem 28 października. Zmobilizowani na rozkaz Stylińskiego tarnowscy peowiacy oczekiwali na działania w sali strzelnicy w parku miejskim. Dziadosz rozpoczął pertraktacje z polskimi oficerami z 20. pułku piechoty. Na strzelnicę przybył też z harcerzami Adam Ciołkosz. Styliński podzielił wszystkich na plutony. Część peowiaków i harcerzy wysłał na dworzec kolejowy, gdzie mieli rozbrajać przejeżdżających żołnierzy austro-węgierskich, reszta pozostała na strzelnicy w parku i ćwiczyła musztrę.



Dworzec kolejowy

Uwolnić miasto do rana

Wieczorem 30 października Styliński został wezwany przez Dziadosza na ul. Chyszowską do mieszkania austriackiego oficera, prawdopodobnie kapitana Jakubiczki. W zebraniu, prócz Dziadosza i Stylińskiego, uczestniczyło 7 oficerów Polaków z 20. pułku piechoty. Tam właśnie zapadła decyzja, aby przewrót wojskowy w Tarnowie dokonać w nocy z 30 na 31 października. Oficerowie Jakubiczka i Gaebel ręczyli za podległych im żołnierzy, w większości górali z Podhala. Zwołano też posiedzenie powstałego wcześniej cywilnego Komitetu Samoobrony, który miał omówić przejęcie władzy cywilnej w mieście. Był moment, że zastanawiano się czy terminu przejęcia władzy w mieście nie przełożyć na późniejszy czas, gdyż do banku nie wpłynęła jeszcze gotówka na wypłaty na 1-go listopada i na samym początku działania władz polskich w mieście mogły być już kłopoty finansowe. Po dyskusji, jednak terminu przejęcia władzy w mieście postanowiono nie odkładać. Miasto miało być zupełnie w polskich rękach o godz. 8 rano 31 października.

Wzruszenie wojskowych

Komendantem polskiego garnizonu w mieście miał zostać najstarszy stopniem oficer Polak obecny w Tarnowie. Został nim pułkownik 20. pułku piechoty Kajetan Amirowicz, nic nie wiedzący o przygotowywanym przewrocie. Wiadomość tę przyjął on ze łzami w oczach. Przejęcia władzy cywilnej w mieście mieli dokonać inż. Pruchnik i dyrektor banku Gizbert - Studnicki. Adiutant 20 pułku piechoty por. Gaebel napisał pierwszy rozkaz polskiej komendy garnizonu w Tarnowie, zaczynający się od słów:

"Służymy odtąd swemu narodowi i rządowi. Stańmy się jego obroną, podporą i wyrazem siły. Krew nasza odtąd do Polski należy i tylko za nią gotowimy ją przelać. Niech żyje rząd polski w Warszawie! Niech żyje armia polska! Niech żyje polski od dziś pułk dwudziesty!"

Niech żyje Polska! Tarnów wolny!

Kompania 20. pułku, której przedstawiono te decyzje i zadania wzniosła okrzyk "Niech żyje Polska!" Zrywano z czapek austriackie bączki, a następnie udano się do koszar, w których stacjonowały jeszcze 2 kompanie 73. wiedeńskiego pułku piechoty i austriacki generał. Spotkani na ul. Wałowej austriaccy oficerowie zgodzili się na wyjazd z Tarnowa, pod warunkiem zapewnienia im bezpieczeństwa podczas podróży, na co się zgodzono. Generał z początku się opierał, ale w końcu zgodził się na oddanie władzy wojskowej w mieście płk. Amirowiczowi. Do godziny 8-ej rano, 31 października austriackie władze wojskowe w Tarnowie zostały obalone. Żołnierze polscy 20. pułku piechoty, POW i harcerze obsadzili starostwo, magistrat, sąd, pocztę, koszarę i dworzec kolejowy. Przejęto z ciężkiego uzbrojenia od Austriaków: 17 karabinów maszynowych i 2 samoloty, a także magazyny broni piechoty i artylerii, magazyn mundurowy, żywnościowy, magazyn łóżek, warsztaty garnizonowe, stacje koni, szpital rezerwowy, ambulatorium lecznicze, udaremnilo odjazd transportów kolejowych z żywnością na zachód.

Punktualnie o godzinie 8-ej rano delegacja cywilna zjawiała się u starosty Reinerera, gdzie prezes Komitetu Narodowego St. Nożyński ogłosił publicznie przejęcie władzy przez państwo polskie. Starosta prosił o porozumienie się telefoniczne ze swoimi władzami w Krakowie. Gdy nie otrzymał przez dłuższy czas stamtąd odpowiedzi, złożył przysięgę na wierność państwu polskiemu.

Za Tarnowem reszta kraju

Wiadomość z Tarnowa o dokonanych przewrocie przyspieszyła przejęcie władzy w Krakowie. Około godziny 10.30 zajęto tam odwach na Rynku głównym i przystąpiono do rozbijania Austriaków. Właściwym inicjatorem przewrotu w Krakowie był porucznik 57. tarnowskiego pułku piechoty Antoni Stawarz, syn budnika kolejowego z Tuchowa. Władzę wojskową w Krakowie przejmowali żołnierze i chłopcy spod Tarnowa, służący w 57. pułku piechoty (później był to 16 p.p.). Policję polską w Tarnowie organizował i był jej pierwszym komendantem Franciszek Styliński, ojciec Jana.

Tarnowska POW zorganizowana została w kompanię, żołnierze zaczęli pełnić służbę wartowni-

czą jako wojsko polskie. W połowie listopada kompania ta została włączona do 5. pułku piechoty Legionów i wraz ze swoim dowódcą kapitanem Janem Stylińskim wyjechała z Tarnowa na front walczyć o polski Lwów. Uroczystości kościelne z okazji odzyskania niepodległości w Tarnowie odbyły się w niedzielę 3 listopada. Uroczyste nabożeństwo w katedrze celebrowane było z udziałem tarnowskiego biskupa Leona Wałęgi. Znany kaznodzieja ks. Wątopek w kazaniu porównał zmartwychwstanie Polski do zmartwychwstania Łazarza. W czasie nabożeństwa śpiewano uroczyste "Te Deum laudamus", a na zakończenie, spontanicznie, zebrani odśpiewali "Boże coś Polskę...". Dzięki tym wydarzeniom z przełomu października i listopada 1918 r. mógł ówczesny gimnazjalista, a późniejszy wybitny historyk, zanotować: "Dzień 11 listopada upłynął w Tarnowie spokojnie". O ten właśnie błogosławiony "spokój" chodzi przede wszystkim w wolnym, niepodległym kraju. Na taki spokój czekali długo nasi przodkowie i powinniśmy i my cenić go i zachowywać jak najdłużej.

Ofensywa tarnowsko-gorlicka 1915 roku

Tarnów był świadkiem jednego z największych sukcesów militarnych armii CK Austro-Węgier podczas I Wojny Światowej – ofensywy tarnowsko-gorlickiej 1915 roku. Po rosyjskiej ofensywie w lutym 1915 roku, armia austro-węgierska rozpoczęła planowanie działań zaczepnych mających na celu powstrzymanie Rosjan i uniemożliwienie im sforsowania Karpat, co otworzyłoby armii carskiej drogę na Węgry. Państwa centralne dla potrzeb przełamania frontu zgromadziły między Tarnowem, a Gorlicami 18 dywizji piechoty i jedną dywizję kawalerii, w sumie 217 tys. żołnierzy. Ponadto siły te dysponowały wsparciem ok. 1100 dział i moździerzy. Z kolei siły rosyjskie zgromadzone na tym odcinku frontu liczyły jedynie 80 tys. żołnierzy, posiadających ok. 200 dział i moździerzy.



O godz. 6 rano 2 maja 1915 roku artyleria armii austro-węgierskiej rozpoczęła ostrzał pozycji rosyjskich, który trwał nieprzerwanie przez 4 godz. Pierwszy dzień ofensywy przyniósł sukces państwu centralnym. Zostały zdobyte i utrzymane rosyjskie linie obrony, a do niewoli trafiło 17 tys. żołnierzy rosyjskich. 6 maja armia austro-węgierska przekroczyła Wisłokę na północ od Jasła. W następnych dniach rozpoczął się ogólny odwrót rozbitych wojsk rosyjskich z frontu karpaccyjskiego na linię Sanu i Dniestru. Padały kolejno Jasło, Tarnów, Krosno, Rzeszów. Do dnia 12 maja wojska państw centralnych wzięły do niewoli 140 tys. żołnierzy rosyjskich, zdobyły 100 dział i 300 karabinów maszynowych.

Na tle zaciętych walk, prowadzonych podczas tej ofensywy, zdobycie Tarnowa, przebiegało bardzo spokojnie. Wprawdzie armia austro-węgierska sprowadziła pod Tarnów ciężką artylerię, z moździerzem 420 mm włącznie, który prowadził ostrzał miasta. Jednak wojska carskie nie zdecydowały się na prowadzenie intensywnych walk o Tarnów. 6 maja 1915 roku, wojska austro-węgierskie, ku radości tarnowian, odzyskały kontrolę nad miastem.

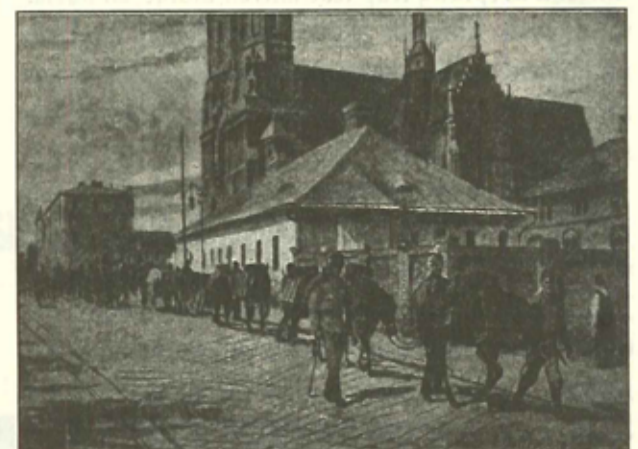
Tak oto odwrót Rosjan z Tarnowa przedstawiał ówczesny korespondent wojenny Ferenc Molnár:

"(...) Odwrót Rosjan - według opowiadań kupców - odbywał się mają następująco: większość oddziałów już drugiego [maja - p. a.] otrzymała rozkaz wycofania się, i w tym właśnie dniu Rosjanie zaczęli się w wielkiej tajemnicy ulatniać z miasta i przez miasto. Odbywało się to bocznymi ulicami i w wielu kierunkach, żeby nie rzuciło się w oczy ludności. Już poprzedniego dnia peryferie miasta dostały od nas kilka granatów. Drugiego, w niedzielę, byliśmy stosunkowo spokojni, lecz gdy odwrót Rosjan stał się widoczny, w poniedziałek ponownie zaczęto ich ostrzeliwać i to trwało aż do środy.

Ludność była niespokojna, bo obawiała się, że wycofujący się Rosjanie spowodują straty w Tarnowie, gdzie dotychczas zachowywali się - jak na ich zwyczaje - stosunkowo przyzwoicie. Co prawda, gdy na początku roku za Dunajcem pojawiła się czterdziestka dwójka i przypomniała o swojej obecności kilkoma krótkimi salwami, wynieśli się z miasta, pozostawiając tam tylko niewielkie siły, które wraz z gubernatorem były często wymieniane, gdyż nie pozostawiano ich nigdy na dłużej niż cztery tygodnie.

Dyskretne ucieczki w środę wieczór zmieniły się w otwarty odwrót, a nocą oddziały wycofujące się z Dunajca gnały już przez miasto pędem. Rosjanie biegli ulicami Krakowską i Tuchowską, tłocząc się bezładnie, popędzani głośnymi okrzykami oficerów. Spieszili się tak bardzo, że nie spowodowali szkód: wybili kamieniami kilka szyb, pobili kilku gapiów, a pod miastem podpalili kilka chat. W sumie to było ich całe pożegnanie.

O świcie ze środy na czwartek, o trzeciej nad ranem ostatni Rosjanin opuścił Tarnów, a brząsk znalazł miasto puste, pogrążone w śmiertelnej ciszy. Nikt nie miał odwagi wyjść z domu. Z daleka potężnie grzmiały armaty. Na ulicach leżało mnóstwo rzeczy porzuconych przez uciekających Rosjan. Zaś w pierwszych godzinach porannych Żydzi odważyli się wyjść na ulicę Krakowską, gdzie nagle pojawił się pierwszy austro-węgierski patrol konny..."



Przemarsz wojsk austro-węgierskich ul. Krakowską

BALLADA O HERBIE TARNOWA

Hej! Zbierz się gawiedzi ty miejska, tarnowska
Skończ swary, wsłuchaj się cierpliwie.
A ja ci zaśpiewam gawiedzi beztrojka
Balladę o naszej Leliwie.

Dawnymi to lary, pan Spytko bogaty,
Co herb miał na tarczy Leliwa,
Zbudował tu miasto, z krępych i gwiazdą,
A gwiazda to była szczęśliwa.
Pan burmistrz miał pannę, słowotną Annę,

Piekarczyk dał serce jej w dani.
Lecz burmistrz bogaty, przez pedził ad chaty,
Bo miał piekarczyka on za nic,
I rzekł mu raz w złości,

A niech cię wciurności,
Odadam ci ja moją dziewczynę,
Gdy wócen piekarzy, przyniesie mi w darze,
Gwiazdęccę nocem z księżycem.

Szedł biedny piekarczyk, bez herbu i tarczy
I ludzi z daleka omijał
Wciąż spojrzeli w oczy i oczom nie uwierzy
Leliwa się w otoczu odbija.

Blankami ratusza, na wieże ratusza,
Leliwo do serca przytulit.
Burmistrzu mój panie, co chciałeś dostaniez
Nie będziesz już bronił Anuli.

Hej! koniec ballady gawiedzi ty płocha,
gawiedzi wesola, swarliwa.
I wiedz, że w Tarnowie każdemu kto kocha
Wnet szczęście przyniesie Leliwa.

/Stanisław Wróbel/

Festiwal Komедii Talia jak zwykle znakomity!

**TARNOWSKI TEATR
IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
ZAPRASZA**

**FESTIWAL KOMEDII TALIA
30 IX - 8 X 2005 TARNÓW**

33-100 Tarnów, ul. Mickiewicza 4
tel. centrali + 14 622 12 51 (52), tel./fax 621 02 00
Sekretariat: 621 02 00

Jak co roku w październiku w tarnowskim teatrze rozlegały się niemiłkające oklaski i bomby śmiechu za sprawą trup teatralnych biorących udział w Festiwalu Komедii „Talia”. Komedianci, kuglarze i mimowie bawili lokalną publiczność swoimi żartami, sprawiając, że widownia była każdorazowo szczerze wypełniona.

Zarówno widzom, jak i znakomitym jurorom najbardziej spodobał się spektakl „Kandyd” w wykonaniu trupy krakowskiego teatru Groteska. Nagrodą była okolicznościowa statuetka i suma 10 000 zł oraz oczywiście burza braw. Dodatkowo nagrody za aktorskie popisy otrzymali Halina Skoczyńska, Marian Dziędziel, Grzegorz Mielarczyk, Andrzej Franczyk i Jacek Strama, a że wszyscy

grali ładnie, to każdemu w rękę „wpadnie” po 1000 zł. Poszczególne trofea przypadły też twórcom takich inscenizacji jak: „Życie w teatrze”, „Życie trzy wersje”, „Mąż mojej żony”, „Świniopolis” i spektakl „Aj waj, czyli historie z cynamonem” autorstwa kabaretowego mistrza Rafała Kmity.

Warto nadmienić, że program tegorocznej Talii nie ograniczył się do wybitnych inscenizacji, ale składały się nań również dodatkowe wydarzenia, takie jak noc kabaretowa Olgi Lipińskiej i urodziny mistrza satyry i genialnego absurdu Sławomira Mrożka. Przeważają satyryczne grafiki zarówno mistrza, jak i młodszego, acz niemniej utalentowanego twórcy Marka Raczkowskiego zdobią tarnowskie ulice i Rynek.

Tarnowianie! Śmiech to zdrowie! Rokrocznie spektakle komediowe w ramach „Talii” gwarantują tego śmiechu salwy. Mistrzowskie inscenizacje uświetniają gmach Teatru im. L. Solskiego i czynią zeń jednym z najciekawszych miejsc i zjawisk teatralnych w skali kraju.

**Tematyczne szlaki oznakowane**

Jedną z największych atrakcji turystycznych w naszym mieście są szlaki tematyczne związane z zabytkami renesansu, pamiątkami po naszym wielkim rodaku Józefie Bemie oraz historią tarnowskich Żydów. Szlaki te stanowią znakomitą okazję zapoznania się z historią i bogatą kulturą naszego miasta, a liczni turyści chętnie korzystają z możliwości kompleksowego poznania Tarnowa.

Od niedawna szlaki te są specjalnie oznakowane. W różnych miejscach miasta pojawiło się 18 tablic, których treść informuje o historii danego zabytku oraz o szlaku, do którego owo miejsce należy. Tablice wykonane są z materiału odpornego na atmosferyczne zawieruchy, postoją więc zapewne wiele lat. A dodać należy, że Tarnowskie Regionalne Centrum Koordynacji i Obsługi Turystyki planuje ustanowienie kolejnych tras, m.in. związanych z naszym wielkim wynalazcą Janem Szczepanikiem.

Tarnów wielkim odkryciem Małopolski

Możemy być dumni z naszego miasta! W plebiscycie „Wielkie odkrywanie Małopolski” Tarnów otrzymał nagrodę główną. Okazało się, że miasto nasze jest miejscem obfitującym w turystyczne atrakcje przyciągające licznych turystów. Wygraliśmy bowiem z tak zacnymi kurortami jak Stary Sącz, Niepołomice czy Łącko.

Prezydent miasta Mieczysław Bień jako gospodarz Tarnowa przyjął nagrodę Grand Prix oraz czek na 25 tys. zł. podczas uroczystego wręczenia trofeów w Lipnicy Wielkiej na Orawie. Wszystko działo się w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Turystyki. Dodatkowo pogratulować należy naszemu wspianemu lokalowi - Restauracji „Pasaż”, który wygrał w kategorii „baza gastronomiczna”. Turyści chwalą sobie to miejsce nie tylko za świetne posiłki i znakomitą obsługę, ale też klimat godny miasta, które, przypomnijmy, mieni się szczytnie odkryciem Małopolski!

Święto Niepodległości 11 listopada 2005 w Tarnowie**Program uroczystości:**

- godz. 17.00 - koncert Chłopięco-Męskiego Chóru Katedralnego „Pueri Cantores Tarnovienses” w Bazylice Katedralnej
- godz. 18.00 - uroczysta Msza Święta za Ojczyznę w Bazylice Katedralnej z udziałem Dziewczego Chóru Katedralnego „Puellae Orantes”
- ok. godz. 19.00 - przejście pod Grób Nieznanego Żołnierza z zapalonymi zniczami z udziałem Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5 Pułku Strzelców Konnych oraz tarnowskich harcerzy
- Apel Pamięci - „Historia o odzyskanej wolności” w wykonaniu aktorów Tarnowskiego Teatru
- składanie „Świaseł Pamięci”
- widowisko muzyki i światła (sztuczne ognie)

Wielkie podziękowania

Redakcja „Wiadomości Tarnowskich” pragnie złożyć podziękowania wszystkim, których wkład w powstanie niniejszego numeru oraz organizację obchodów niepodległości Tarnowa znacznym był. W szczególności zaś podziękowania należą się:

Orkiestrze Zakładów Azotowych w Tarnowie Mościcach S.A. za doskonałą oprawę muzyczną przy każdej znaczącej okazji.

Muzeum Okręgowemu w Tarnowie, a w szczególności Panu Kazimierzowi Bańburskiemu, za pomoc w zachowaniu odpowiedniej perspektywy historycznej.

Tarnowskiemu Hufcowi ZHP, a w szczególności komendantowi hm. Jerzemu Gaconowi, Kregowi Instruktorskiemu „Gniazdo” oraz 29 Tarnowskiej Drużynie Starszo Harcerskiej im. Franciszki Czarneckiej za zaangażowanie młodzieży tarnowskiej w patriotyczne obchody.

Tarnowskiemu Teatrowi im. L. Solskiego a w szczególności Panu Mariuszowi Szaforzowi za scenariusz, reżyserię i koordynację artystyczną działań wszelakich.

ZAPRASZAMY NA OFICJALNE STRONY

WWW.TARNOW.PL

MIASTA TARNOWA